Nr. 75 SOSNOWIEC niedziela dnia 1 kwietnia 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-e rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dębińska Nr. 7.

Z parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 30 marca. (WAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu toczyły się obrady nad projektami podatkowymi. Dodatek do podatku wojennego przyjęto jednogłośnie. Przy projekcie, tyczącym się opodatkowania ruchu osobowego i towarowego, znów skreślono przyjęty wczoraj w drugim czytaniu wniosek Mumma, poczem podatek od ruchu przyjęto. Przyjęto też w trzecim czytaniu projekt podatku od węgli. W głosowaniu ogólnem całe prawo o nowych podatkach przyjęto ostatecznie przeciw głosom socjalnych demokratów i Polaków.

Na porządku dziennym drugie czytanie etatu kancelarji Rzeszy kanclerza państwa i urzędu spraw zagranicznych. Socjalni demokraci występują z wnioskiem utworzenia komisji do przygotowania reform polityczycznych w państwie niemieckiem. Socjalno-demokratyczny związek pracy występuje z wnioskiem przedstawienia związków, wypowiadanie wojny i zawieranie układów pokojowych może dokonywać się tyko za zgodą parlamentu. Wniosek żąda zawarcia pokoju bez aneksji, zmiany prawa wyborczego na podstawie wyborów proporcjonalnych, domaga się dopuszczenia kobiet do głosowania, zniesienia wszelkich praw wyjątkowych, zagwarantowania prawa o stowarzyszeniach, wreszcie zmiany prawa wyborczego w poszczególnych państwach Rzeszy. Narodowo-liberalni występują z wnioskiem utworzenia komisji konstytucyjnej, złożonej z 28 członków.

Po przemówieniu hr. Westarpa zabiera głos kanclerz Rzeszy.

*

Kanclerz Rzeszy: Przedewszystkiem pozwolę sobie złożyć wysokiej izbie szczere podziękowanie rządu związkowego za szybkie załatwienie projektu nowych podatków. Parlament znów zasłużył się tem dobrze dla Niemiec.

Co się tyczy historycznych zajść w Rosji to, o ile rozpoznać można, cesarz Mikołaj padł ofiarą własnego zaślepienia. Długi czas panowała długa przyjaźń między Niemcami i Rosją. Ale ostatnim przedstawicielem tej przyjaźni był w gruncie rzeczy Aleksander II gi. Niepomny dawnych związków, nie uwzględniając faktu, że pomiędzy dwoma państwami nie było żadnych sprzeczności w sferze interesów żywotnych, cesarz Mikołaj coraz bardziej ulegał wpływom koalicji i prądom panslawistycznym. W dziejowych dniach sierpnia 1914 roku odwołanie się naszego cesarza do tej starej przyjaźni pozostało bez echa. Twierdzenie, jakobyśmy w Rosji popierać mieli ustrój absolutystyczny, już dawniej odparłem. W roku 1905 cesarz Wilhelm usilnie doradzał cesarzowi Mikołajowi, aby nie sprzeciwiał się uciskowi narodu w kierunku reform (głosy: słuchajcie, słuchajcie). Cesarz Mikołaj inną poszedł drogą, która nie odpowiadała ani jego własnym interesom, ani też interesom naszego kraju.

Nasze obecne stanowisko jest jasne. I teraz trzymać się będziemy zasady, że nas wewnętrzne stosunki innych krajów nic a nic nie obchodzą (oklaski). Ludzie złej woli twierdzą że nasz cesarz pragnie przywrócić carat. Twierdzenie takie jest pustem kłamstwem i oszczerstwem Naszem jedynem życzeniem jest, aby Rosja stała się pewnym przedmurzem pokoju. Przez grzechy starej Rosji my sami nacierpliśmy się dosyć. Naród rosyjski śmiało może się pozbyć troski o interwencję z naszej strony. (Oklaski). Niczego innego nie pragniemy, jak tylko rychłego pokoju z narodem rosyjskim, na podstawie zaszczytnej dla obu stron (Ożywione oklaski).

W najbliższych dniach przedstawiciele narodu amerykańskiego zbiorą się dla powzięcia ważnych postanowień. Nie my poniesiemy odpowiedzialność, gdyby miało dojść do wojny między nami a Ameryką. Naród niemiecki bynajmniej nie żywi względem Ameryki nienawiści, bynajmniej nie jest nieprzyjaznie względem niej usposobiony. Jeśli jednak Ameryka zdecyduje się na wojnę, wówczas i to zdołamy znieść i odpowiednio ocenić. (Oklaski).

Rząd chiński zerwał z nami stosunki, a poseł chiński zażądał zwrócenia mu paszportów. Nie chodzi w tym wypadku o dobrowolne postanowienie rządu chińskiego, gdyż nasze stosunki z Chinami były zawsze przyjazne. Chiny znalazły się w położeniu przymusowem. Dążenia naszych nieprzyjaciół, zmuszających Chiny do tego stanowiska, zmierzają do tego, aby nasz handel zniszczyć także w Azji wschodniej i bez trudu przywłaszczyć sobie plon naszej pracy. Jesteśmy przekonani, że pokój da nam możność odbudowania tego, co tam będzie zburzone, na koszt naszych nieprzyjaciół (oklaski). No, i wtedy odżyje nasza przyjaźń z Chinami.

Co do położenia wojskowego, to pora roku wyłącza wszelkie większe operacje na froncie wschodnim. Za to, co się dzieje na naszym froncie zachodnim, winni jesteśmy najgoretsze podziękowanie niezrównanemu wojsku naszemu i genjalnemu dowództwu Hindenburga i Ludendorffa. (Ożywione oklaski). Inne fronty trzymają się z wytrwałością nie do pokonania. Wojna podwodna w marcu była tak pomyślna, jak w lutym.

Wywodom panów przedmówców o wewnętrznem położeniu przysłuchiwałem się z największą uwagą. Rzucono niejedną myśl ważną i poważną, ale myśląc o naszych bojownikach w okopach, o walkach naszych łodzi podwodnych, o cierpieniach i ograniczeniach naszej ludności, zawsze sobie mówiłem: „Dziś musimy jedynie i wyłącznie nad tem pracować, aby wojnę doprowadzić do pomyślnego końca. Z początkiem wojny wszyscy bez wyjątku głosiliśmy pogląd, że te kwestje polityki wewnętrznej, które mogą być następstwem przeżyć wojennych, trzeba odłożyć do czasu pokoju. Wojna przeciągnęła się tak długo, że, jak to powiedziano w izbie panów, pewne kwestje już teraz muszą być poprowadzone ku rozwiązaniu. Być może, iż tyczy się to także w kwestji, należących do kompetencji parlamentu. Ale dla panów (zwracając się do lewicy) wszystko kręci się wokoło kwestji pruskiego prawa wyborczego i panowie żądacie, ażebym się reformą tego prawa zajął bezzwłocznie. Już w sejmie oświadczyłem, że połączone z tą kwestją walki wewnętrzne nie dadzą się pogodzić z wymaganiami czasu. Socjalna demokracja innego jest poglądu, a także i postępowa partja ludowa, oraz narodowo-liberalni, wbrew dawniejszym oświadczeniom, zbliżyli się dziś ku poglądowi, że reformą tego prawa zająć się trzeba. Ale nie należy zapominać, że nie byłoby rzeczą właściwą zmieniać fundament państwowy, jakim jest prawo wyborcze, gdy miljony mężczyzn, o których prawa wyborcze właśnie chodzi, stoją obecnie w okopach. Rozumie się nęcące byłoby wielce puścić w ruch wielką akcję polityczna najdonioślejszego politycznego napięcia. Ułatwiłoby to mi wielce zadanie. Ale teraz, w kulminacyjnym punkcie wojny, gdy trzeba wytężyć ostatnie i największe siły, muszą rozważyć trzeźwo korzyści i możliwe szkody. Stawka, o jaką idzie w tej wojnie, zbyt jest ważna, aby można było dać się porwać nastrojom. Mój interes, jak i moją działalność, stosować muszę do celów wojny. Dlatego też i dzisiejsze wywody nie przekonały mnie, że w interesie kraju leżałoby teraz zajęcie się bezpośrednio tą reformą. (Głos z lewej: biada mężowi stanu). Tak jest, i ja też tak sam sobie powiedziałem: ale też mogę od panów, którzy tu jesteście przedstawicielami tolerancji, wymagać również poszanowania dla moich przekonań. Pełne temperamentu ataki przeciw innym partjom również należałoby odłożyć do innych czasów. Takiego czasu, jak obecny, naród niemiecki jeszcze nie przeżywał. Idzie, o to, aby ponad wszelkiemi różnicami przekonań zachować jedność myśli i siły narodu. A ta jedność, tak Bóg chce, uczyni nas niepokonanymi (ożywione oklaski).

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 29 marca.

Wschodni teren walk:

Front wojsk jenerała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Spokój.

Zachodni teren walk:

Ożywiona walka artyleryjska pomiędzy Lens i Arras trwała także w nocy.

W walce, która się rozpoczęła przed świtem pod Croiselles i Ecoust-St. Mein, na północnym wschodzie od Bapaume Anglicy stracili oprócz licznych poległych przez atak naszych tylnych straży 1 oficera i 54 szeregowców, wziętych do niewoli.

W Szampanji kilka ataków, które przedsięwzięli Francuzi w ciągu dnia w celu odzyskania wydartych im rowów, nie powiodło się, przyczem odnieśli znaczne straty.

Na lewym brzegu Mozy nasz ogień odporny wczoraj udaremnił przygo-

towujące się ataki francuskie na wzgórze 304. Dziś rano nie powiódł się w naszym ogniu atak nieprzyjacielski przesięwzięty na szerokim froncie, na jednem miejscu odparto atak kontratakiem.

Na wschodzie od Verdun nasi lotnicy zestrzelili dwa balony uwięzione. W walce powietrznej i ogniem z ziemi zestrzelono 4 samoloty nieprzyjacielskie.

Front macedoński

Położenie się nie zmieniło.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Przewrót w Rosji.

Były cesarz prosi o opiekę.

BERLIN, 30 marca, (BTW.) Ze Sztokholmu donoszą, że były cesarz Mikołaj II-gi, opuszczony przez wszystkich, zwrócił się do rządu tymczasowego z prośbą o opiekę. Losy rodziny cesarskiej spoczywają obecnie w rękach ministra sprawiedliwości, Kierenskiego.

Monarchja nie powróci.

BERLIN, 30 marca, (BTW.) Z Roterdamu donoszą: W rozmowie z korespondentem ajencji „Central News" oświadczył Kierenskij, że większość narodu rosyjskiego oświadczy się za rzeczpospolitą. Szanse powrotu ustroju monarchicznego są niezmiernie małe.

BERLIN, 30 marca, (BTW.) Do „Vossische Ztg." donosi z Genewy: Według wiadomości otrzymanych w Piotrogrodzie z siedmiu gubernji, i włościaństwo tamtejsze oświadczyło się — jak donosi ajencja Havasa — za rzeczpospolitą. Demokratyczne i radykalne stronnictwa Dumy, przemawiając za utworzeniem rządu republikańskiego, domagają się równouprawnienia wszystkich ludów Rosji, oraz autonomji politycznej i gminnej wszystkich narodowości.

Ośmiogodzinny dzień pracy.

BERLIN, 30 marca, (BTW). Jak donoszą do ajencjiStefaniego z Piotrogrodu, komitet robotniczy, w porozumieniu z przemysłowcami okręgu piotrogrodzkiego, zaprowadził we wszystkich warsztatach ośmiogodzinny dzień pracy. Reforma ta ma być także wprowadzona w całej Rosji.

Za dalszą wojną.

ERANKFURT N. M. 30 marca, (BTW.). Korespondent Frankfurter Ztg." donosi ze Sztokholmu: W tej chwili dowiaduje się drogą specjalną, że piotrogrodzka rada robotnicza oświadczyła się za dalszem prowadzeniem wojny.

Rozruchy rolne.

KOPENHAGA, 30 marca, (BTW.) „Russkoje Słowo" dowiaduje się z Wołogdy, że w północnych powiatach gubernji wołogodzkiej wybuchły poważne rozruchy o charakterze rolnym. Wśród włościan rozpowszechnia się twierdzenie, że car ustępując z tronu, kazał wszystkie ziemie rozdzielić między chłopów, i tylko posłowie dumscy nie chcą się na to zgodzić. W niektórych miejscowościach doszło do demonstracji, a nawet do poważniejszych zaburzeń.

W Armji.

SZTOKHOLM, 30 marca, (BTW.). Z Piotrogrodu donoszą: Na froncie południowo-zachodnim jen. Brusiłow osobiście odebrał przysięgę od wojska na wierność dla nowego rządu.

SZTOKHOLM, 30 marca (BTW). Z Petersburga donoszą o licznych objawach niekarności wśród armji rosyjskiej. Żołnierzy, którym wydano urlopy bądź to do robót w polu, bądź też dla innych przyczyn, już dziś zapowiadają, że bezwarunkowo na front nie powrócą. Wśród żołnierzy krążą najrozmaitsze wieści w związku z abdykacją cesarza i z następstwami, jakie abdykacja ta może pociągnąć za sobą.

SZTOKHOLM, 30 marca (BTW), Z Petersburga donoszą: Komitet wykonawczy w Kijowie uwięził jen, Iwanowa w jego własnem mieszkaniu i otoczył go ścisłą strażą. Co do dalszych losów Iwanowa, zwrócono się po instrukcje do Petersburga, do centralnego kamitetu wykonawczego.

GENEWA, 30 marca (BTW). Według informacji, otrzymanych z Paryża, jen. Ruzkij, który pierwszy przystąpił do rewolucji bez zastrzeżeń, wymieniany jest jako najpierwszy z pomiędzy najrozmaitszych kandydatów na stanowisko wodza naczelnego armji rosyjskiej. Dotychczas niewiadomo, czy jen. Aleksiejew podda się rozkazom Ruzkiego, czy też poda się do dymisji. Matin energicznie przestrzega przed następstwami niezgody śród kół kierowniczych.

Zapewnienie Kerenskiego.

BERLIN, 30 marca (BTW). Ze Sztokholmu donoszą: Według wiadomości, nadchodzących z Rosji, minister Kierenskij odwiedził radę przedstawicieli robotników w Moskwie i zapewnił ich, że w. ks. Mikołaj Mikołajewicz nie będzie pod żadnym pozorem mianowany wodzem naczelnym armji rosyjskiej.

O zdradę stanu.

SZTOKHOLM, 30 marca (BTW). Z Petersburga donoszą: Akt oskarżenia wystosowany przeciwko byłemu ministrowi spraw wewnętrznych, Protopopowowi, zarzuca mu zdradę stanu. Ten sam akt zarzuca współwinę zdrady stanu cesarzowej. Do aktu oskarżenia dołączono znaczną liczbę dokumentów, pochodzących z tajnego archiwum Protopopowa, jako materjał obciążający. Opracowanie tego materjału i dalsze badania archiwum odbywają się pod przewodnictwem Burcewa: Akt oskarżenia ogłoszony będzie w najbliższej przyszłości.

Między Arras a Aisną.

Jak daleko odwrotowy ruch niemiecki na Zachodzie sięgnie, a w łączności z tem jak wielkie siły zdołają Niemcy oswobodzić, trudno jest już dzisiaj powiedzieć. Odwrót dokonuje się na przestrzeni między Arras a Aisną, przyczem Arras stanowi punkt obrotu. Według zapatrywań francuskich krytyków wojennych linja na której Niemcy zaniechają odwrotu, biegnie przez Cambrai—St. Quentin—La Fere Lavn. Biorąc za podstawę obliczeń przypuszczenia francuskie, oznaczałoby to skrócenie frontu z 165 km. na 125, czyli o 40 km. przyczem powierzchnia opuszczonej przez Niemców przestrzeni wynosiłaby około 2,700 km.

Nie wchodząc dalej w prawdziwość kombinacji strategicznych ententy, pewna jest na razie rzecz jedna: zniszczenie opuszczonego kraju do tego stopnia, iż istotnie na długi okres czasu wojska ententy będą musiały prowadzić swe operacje na pustyni. — Sprawozdawcy niemieccy opisują spustoszenie to w wymownych słowach. I tak pisze sprawozdawca „Berliner Tageblattu" Quer:

„Wracam właśnie z pola odwrotu, pełen jaknajsilniejszych wrażeń, jak najgłębszych nadziei. Dokonano rzeczy nadzwyczajnych, by żołnierzom niemieckim zapewnić ich całość, stały się rzeczy straszne, by przeciwnikowi zabrać dach z nad głowy i pozbawić go dróg. Widziałem niewymowne kolumny wywożące wszystko, cokolwiek mogło nieprzyjacielowi do jakiegokolwiek celu przydać się. Miałem możność zobaczenia wypadków, rozgrywających się na przestrzeni wielu kilometrów i z ruchu mas, wolnych od pośpiechu uzyskałem spokój, jaki potrzebny jest do oceny ciemnych zjawisk czasu.

„I najpierw nasuwa się zmora zniszczenia, jakiego tu dokonano. Nie ma już tu ani jednego drzewka, ani nawet krzaka. Na ziemi tej niema już ani jednego domku ani nawet chaty. Dano tu odpowiedź na odrzucenie warunków pokojowych; ci, którzy chcą dalszej wojny, muszą odczuć jej straszliwe skutki. To co nas dzieli od nieprzyjaciół, musi być pustynią. I jeśli dzisiaj czytam doniesienia angielskie o dwunastu zdobytych wsiach jedną rzecz uprzytomniam sobie: przerażone oczy zdobywców..."

Korespondent specjalny „Lokal Anzeiger", poświęcając obszerny artykuł strategicznemu odwrotowi armji niemieckiej pomiędzy rzekami Aisne i Somme, pisze:

Stało tu coś więcej w grze, niż względy dla części kraju, który odmawia nam pokoju, po tych ogromnych, dla nas zwycięskich zapasach; chodziło tu o uznanie za punkty wytyczne decyzji wojskowych jedynie tego, co mogłoby, przy jaknajwiększem szczędzeniu naszych sił bojowych, przynieść wrogowi jaknajstraszniejsze szkody. To też w ciągu ostatnich kilku miesięcy zamieniliśmy wielkie tereny we Francji w teren martwy, rozciągający się na szerokości 10, 12 i 15 kilometrów wzdłuż wszystkich naszych nowych stanowisk i będący przerażającym wałem pustki dla przeciwnika naszego, który chciałby zbliżyć się do tych stanowisk. Żadna wieś, żaden folwark nie pozostał na tej równinie, żadna droga nie nadaje się do jazdy, żaden most, żaden tor, żaden nasyp nie istnieje. Gdzie były lasy, tam pozostały pniaki, studnie wysadzono w powietrze, druty, kable, przewodniki poniszczono. Przed nowemi naszemi stanowiskami rozciąga się ogromna wstęga państwa śmierci. I tu musi przeciwnik, który chciałby w tym odcinku sięgnąć po nas, szukać gruntu dla siebie. Nie pozostała ni jedna piwnica, która mogłaby służyć mu za meterjał.

Wszystkie własne nasze materjały są dawno wywiezione, wszystkie miejscowe źródła dla zyskania nowych materjałów — poniszczone. Na drogi pozwalano olbrzymie drzewa alei, które ścięto, a po łąkach przeszły pługi podczas deszczów wiosennych, tak, że działa, które usiłowałyby tu przejechać potonęłyby w błocie. Przerażającym stał się ten kraj w ciągu ostatnich tygodni i stanie się okropnością dla tych, którzy teraz mają zająć. Oczywiście, trzeba być twardym względem pięknego niegdyś terytorjum tego i twardym względem ludności jego. Mężowie, którzy prowadzą nas przez koniec tej wojny do zwycięstwa, uczynili wszystko, co było w mocy ludzkiej, aby ulżyć, o ile możności, losowi tych mieszkańców. Wielu, a wśród nich wszystkich zdolnych do pracy i młodzież, usunięto dalej w głąb kraju, gdyż żaden człowiek zdolny do noszenia broni nie powinien przyczynić się do wzmocnienia sił przeciwnika. Natomiast wszystkie kobiety, dzieci i starców, życzących sobie pozostać nadal we Francji, sprowadzono do miejscowości takich, jak: Noyon, Roye i in., położonych poza terytorjum zburzone i które, o ile możności oszczędzono.

Miejscowości te, zapełnione przez taką ludność cywilną, za naszemi dawnemi stanowiskami, pozostawiono prawie bez walki przeciwnikowi, aby ci mieszkańcy cywilni jaknajmniej ucierpieli wskutek walki. Uprowadzenia tych tych ludzi zaniechano, musieliśmy bowiem pamiętać o tem, aby nie mieć zbyt wiele ust do wyżywienia „w oblężonej twierdzy" kraju niemieckiego lub okupowanego.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

31/III

Nabożeństwa.

Jutro, w niedzielę porządek nabożeństw w sosnowieckim kościele parafjalnym będzie następujący: Msze św. o godz. 7, o 8, o 9 i o 10-je rano. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory i „Gorzkie żale" o 3 po południu.

W innych parafjach miejscowych nabożeństwa o zwykłych godzinach.

— **S. p. Józef Zawisza Sikorski**. Z nielicznych już weteranów, uczestników Hekatomby 63-go roku ubył znowu jeden, przeżywszy lat 77. Opatrzony św. sakramentami, zakończył życie cicho, nie oglądając już wolnej naprawdę Ojczyzny.

— **Wielki Koncert Religijny.** Dziś o godz. 7 i pół wiecz. w Teatrze Zimowym Wielki Koncert Religijny „Lutni" z udziałem solistów p. Kamińskiej Latoszyńskiej (sopran), p. Marji Gayczakówny (mezzosopran), p. Janoty Jarzębskiego (tenor liryczny) i p. Tarnowskiego (bas baryton). Koncert będzie powtórzonym w dniu jutrzejszym w sali Związku Żelaznego na Pogoni.

— **Nabożeństwo.** W niedzielę dn. 1 kwietnia o 10 godzinie w kościele par. sosnowieckim odprawione będzie nabożeństwo,zamówione przez członków policji 1 komisarjatu.

— **Kursy monterskie** przy Stow. Techników rozpoczynają z poniedziałkiem zwykłe swoje czynności z nowym kompletem słuchaczów. Jest możliwość przyjmowania w dalszym ciągu zapisów nowych kandydatów, o czem zresztą zarząd poda do publicznej wiadomości.

— **Z pożarnictwa w Zagłębiu Dąbrowskiem.** Zagłębie liczy obecnie 21 straży ogniowych fabrycznych a mianowicie: Fitznera Gampera, Dietla, Huty Katarzyna, Niwki kopalnia, Huldczyńskiego, Deischsle, Kopalni Milowice, Kopalni Grodziec, Hr. Renarda Sielce, Hr. Renarda Druciarnia, Puszkin, Schöna Walcowni Milowice, Koszelowie — Dąbrowa, Mortimer — Dąbrowa, Flora Gołonóg, Tow. Akcyjne Zawiercie, Szklarnia Zawiercie. Niemce Towarzystwo Warszawskie, Huldczyński Zawiercie i Erbe Zawiercie, oprócz tego jeszcze 15 drużyn ochotniczych miejskich i wiejskich a mianowicie Sosnowiec, Będzin, Czeladź, Grodziec, Wojkowice Kościelne, Tąpkowice, Dobienice, Ząbkowice, Żarki, Siewierz, Koziegłowy, Gniazdów, Koziegłówki, Kromołów i Poręba. Straże te w ciągu trzechletniego okresu toczącej się obecnie wojny brały udział w 351 wypadkach pożarów a personel wszystkich straży razem wziętych stanowi 1846 strażaków. Wszystkie straże posiadają ogółem 69 sikawek i wozów rekwizytowych, 141 beczek dla dowozu wody, oraz potrzebną ilość rekwizytów pożarowych.

— **U Techników.** Zarząd Stow. Techników w Sosnowcu prosi pp. członków Stow. mających zamiar udać się do Warszawy na Zjazd w dniach 12 — 15 kwietnia o zgłoszenie się do Sekretarjatu Stow. najpóźniej do poniedziałku dnia 2 kwietnia b. r. w celu ułatwienia otrzymania przepustek.

— **Wieczór akademicki.** W dniu 10 kwietnia odbędzie się w sali „Trocadero" wieczór akademicki w celu zasilenia akademickiej kasy samopomocy Koła Zagłębian w Warszawie. Publiczność miejscowa niewątpliwie chętnie podąży na ów wieczór, aby przyjść z pomocą swojej młodzieży na wyższych uczelniach w stolicy. Można być przekonanym, że ciepły i serdeczny nastrój, jaki wszechwładnie panować będzie na sali, wyjątkowo miły i pociągający charakter wieczoru a przedewszystkiem ów szlachetny cel — przyjście z pomocą Zagłębiakom studjującym w Warszawie — zapewni wieczorowi wyjątkowe powodzenie.

— **Z Tow. Sosnowieckiego kopalń i zakładów hutniczych.** Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że w najbliższym czasie C, i K. zarząd przymusowy przenosi główne biuro z Sosnowca do Zagórza; zarząd przymusowy niemiecki zostaje na starem miejscu. Głównym dyrektorem Tow. Sosn. na miejsce zmarłego inż. główn. ś. p. St. Stratilato, ma zostać p. inż. Dobrzyński. P. inż. Włodek ma być mianowanym zawiadowcą kop. t. zw. dawniej Klimontów. Kopalnie Klimontów I i Klimontów II otrzymują nazwy Władysław i Jadwiga. Dotychczasowy zawiadowca tych kopalń p. inż. Byszewski ma zostać inspektorem tych kopalń.

— **Zarząd Gospody Mieszczańskiej** w Sosnowcu zawiadamia, że Ogólne zebranie członków tego Stowarzyszenia odbędzie się w dniu 1 kwietnia r. b. o godz. 3 po połud. w lokalu własnym przy ul. Wawel Nr. 3. Po

rządek dzienny i sprawozdania są do przejrzenia w kancelarji Stow.

— **II-gie Sosnowowieckie T-wo Wzajemnego Kredytu.** W niedzielę dnia 15 kwietnia r. b. o godz. 3 popołudniu w lokalu Gospody Mieszczańskiej, przy ul. Wawel Nr. 3 odbędzie się Ogólne Zebranie Członków, na które uprasza o jaknajpunktualniejsze przybycie Zarząd.

— **Książnica im. Henryka Sienkiewicza** (Czytelnia I P. M. S. Starososnowiecka 2). Wypożyczalnia książek otwarta w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 4 i pół do 7 i pół w., we środy od 10 do 12 godz. po poł. Czytelnia pism i książek (na miejscu) otwarta codziennie (z wyjątkiem świąt i niedziel) od 6 do 8 g. wiecz. Nowości sprowadzone w dużej ilości.

— **Chleb na kwiecień.** Według rozporządzenia władz okupacyjnych, w miesiącu kwietniu przeznacza się na jedną osobę w rodzinie 4 odcinki, po 3 funty chleba lub 2 i ćwierć funta mąki każdy funt chleba kosztuje 8 i pół kop., lub 18 fen., funt mąki 22 fen. Nadto w kwietniu otrzymuje każda osoba jeden kupon dodatkowy na pół funta mąki na święta Wielkanocne.

— **Brak taksy** dla dorożek jest powodem, iż ci „mistrze bata" coraz więcej obdzierają pasażerów. Za przejazd z Będzina do biura powiatu i odwrotnie dorożkarz zażądał tylko... 15 rb. Za przejazd z Sosnowca z pod kościołka do powiatu z półgodzinnem poczekaniem i przyjazdem do Będzina pasażer musiał zapłacić 8 rb. Ustanowienienie odpowiedniej taksy na przestrzeni Będzin — Pogoń — Sosnowiec jest sprawą niecierpiącą zwłoki.

— **„Obrona Częstochowy".** W nadchodzące święta Wielkiej Nocy, w sali Stow. Robot. Chrześcjańskich, przy ulicy Kościelnej odegrana zostanie „Obrona Częstochowy" Juljana z Poradowa (Elizy Bośniackiej). Jest to, obok „Kościuszki pod Racławicami" Anczyca najpopularniejsza w całej Polsce sztuka narodowa. Zarówno inteligent jak i prostaczek ze wzruszeniem słucha odtwarzonego na scenie, bohaterskiego epizodu naszej „górnej" i „chmurnej" przeszłości. „Obrona Częstochowy" wystawiona zostanie przez tow. dramatyczne, które w swoim czasie grało tą samą sztukę pod dyr. Majdrowicza. Próby już się odbywają. Wystawa nowa, kostjumy stylowe.

— **Kino-Oaza** w dalszym ciągu demonstruje przedziwnie piękny obraz pt. „Samotny grób". Treść osnuta na tle jednego ze znanych, przepojonych szlachetną tendencją, romansów niemieckich. Wśród bonalnych, ziejących niezdrowa sensację obrazów kinematograficznych, prawdziwie piękny tchnący szczerą poezją obraz, jest zjawiskiem nader rzadkiem. Zostawia wrażenie, jak piękna książka. „Samotny grób" jest prześliczną opowieścią o miłości dwojga, którą się ogląda jak piękny gobelin, starą porcelanę, jak rzadkie sztychy.

— **Benefis.** We wtorek dn. 3 kwietnia, w sali teatru „Zacisze" na benefis p. Wandy Lewickiej odegraną zostanie wesoła 4 aktowa komedja nagrodzona na warszawskim konkursie p. t. „Oj mężczyźni! mężczyźni!" Benefisantka dołożyła wszelkich starań, aby całość komedji wypadła jak najlepiej. P. Lewicka wystąpi w roli głównej. Między innemi biorą udział p.p. Nowakowska, Adamowicz, Ojdanowska, Bernatowicz, Nowicki, Jędrzejkiewicz.

Bilety nabywać można codziennie w kasie teatru „Zacisze".

Z Będzina.

+ **Ceny artykułów żywnościowych** rosną i rosną. Ostatniemi dniami groch i kasza znacznie podrożały a za najniezbędniejszy artykuł kartofle żądają spekulanci po 20 kop. za funt!

+ **Kradzież.** Przed paru dniami nocną porą okradziono sklep Mordki Gertnera przy ul. Iwanowskiej Nr. 6. Złodzieje dostali się do sklepu od podwórza, zrobiwszy wyłom w podwójnych drzwiach, z których jedne obite blachą. Wszystkie drzwi zabezpieczone byli sztabami żelaznemi i specjalnemi kłódkami. Wobec niemożności, pomimo prób otworzenia kłódek, przystąpiono do zrobienia otworu w drzwiach. „Praca" ta była nader trudną i zajęła sporo czasu, lecz była i owocną, gdyż ze sklepu zdołano wynieść kilkanaście worków pieprzu, rodzynków i cynamonu, czyniec właścicielowi straty na kilka tysięcy rubli.

Pierwsze posiedzenie żydowskiej Rady miejskiej m. Będzina.

W poniedziałek ubiegły odbyło się otwarcie żydowskiej Rady miejskiej m. Będzina. Uroczystość otwarcia odbyła się w obecności pp. nadburmistrza i burmistrza oraz zaproszonych gości. Po przedstawieniu p. nadburmistrzowi radnych, którzy zarówno swoimi strojami narodowymi jak wyglądem, budzili zaciekawienie, zabrał głos p. Gustaw Wenzieher i powiedział co następuje:

„Szanowni panowie radni!

Przez Radę Nadzorczą zostałem zaszczycony nominacją na prezesa Rady Miejskiej. **Konstatując z żalem fakt, iż część ludności nie wybrała swoich przedstawicieli do Rady Miejskiej**, muszę wyrazić swoje głębokie przekonanie, że Rada Miejska niezależnie od tego przez kogo została wybrana, za hasło swoje dobro miasta uznawać będzie, a zadaniem jej będzie praca na korzyść wszystkich mieszkańców miasta bez względu na ich wyznanie i poglądy polityczne.

„Czeka nas trudne zadanie gospodarki miejskiej w mieście, stojącym pod względem urządzeń miejskich na bardzo niskim stopniu, bo nie posiadającym—nie mówiąc już o kanalizacji — tak prymitywnych urządzeń, jak dobrej wody do picia, dobrych ścieków i t. p. Zadanie nasze jezt tem trudniejsze, że przy wielkich potrzebach miasta dochody jego wskutek ogólnego zastoju, spowodowanego wojną, i zmniejszenia siły płatniczej mieszkańców, mogą być bardzo ograniczone.

„Z życzeniem, aby praca nasza miasta jaknajlepsze owoce przyniosła, otwieram posiedzenie Rady Miejskiej z wyborów".

Poczem tenże p. Weinzieher w imieniu 20 radnych, oświadczył, co następuje:

„Wstępujemy do Rady Miejskiej w przedświadczeniu, że jako obywatele polscy, obywatele kraju, w którym prochy przodków naszych od 6 wieków, a nawet i dawniej, spoczywają, poczuwając się do wszelkich obowiązków i ponosząc wszelkie ciężary, z obywatelstwem Państwa związane, mamy takież prawo decydowania o sprawach, ogółu dotyczących, jak i inni współrodacy. Wstępujemy do Rady Miejskiej nie w celu siania separatyzmu wyznaniowego lub narodowego, jak to nam złośliwi zarzucają, a w przeświadczeniu, że potrafimy w poczuciu solidarności obywatelskiej interesy mieszkańców miasta bez jakichkolwiek różnic w równej mierze uwzględnić, tam zaś, gdzie powołani będziemy do stanowienia o sprawach ogólniejszych, mieć na widoku zawsze dobro ogółu, a nie poszczególnych grup, mając na względzie przedewszystkiem sprawiedliwość społeczną i upośledzone stanowisko klas wydziedziczonych. Również i w gospodarce miejskiej, kierując się stale sprawiedliwością i dobrem ogółu mieszkańców, będziemy przedewszystkiem mieli na oku ulżenie nędzy, spowodowanej poprzednimi rządami, jakoteż wynikłej z powodu wojny. Jednocześnie stawiamy wniosek, aby wysłać do Wysokiej Rady Stanu adres następujący:

Do Wysokiej Rady Stanu Królestwa Polskiego.

„Pierwsza z wyborów Rada starego grodu Kazimierzowego, Będzina, przed przystąpieniem do swych czynności, na swem pierwszem posiedzeniu, uważa za swój obowiązek przesłać Wysokiej Radzie Stanu Królestwa Polskiego, jako Najwyższemu Rodzinnemu Urzędowi, wyrazy czci i hołdu wraz z gorącemi życzeniami jaknajpomyślniejszej, w myśl proklamowanych przez Nią zasad pracy ofiarnej koło wyzwolenia wszystkim jednako Drogiej Ojczyzny".

Przeciwko wysłaniu adresu opowiedzieli się przedstawiciele Bundu i S.D., w których imieniu przemawiali pp. Pejsachson i Wolff.

Z kolei p. Weinzicher zaproponował przystąpienie do obrad nad porządkiem dziennym, który obejmował: wybór 4 ławników, 4 komisji (budżetowej, podatkowo-finansowej, regulaminowej i aprowizacyjnej).

W bardzo gorących debatach na ławników przez tajne głosowanie zostali wybrani pp. Warchoł, Kaczyński, dr. Weinzicher S. i S. Sercarz. Pp. Warchoł i Kaczyński podziękowali za zaszczyt i zaufanie, oświadczając, że nie mogą być ławnikami z wyboru Rady, która nie reprezentuje całej ludności miasta.

*

Są względy bardzo poważne, dla których nie możemy na tem miejscu należycie oświetlić sprawy tej osobliwej Rady miejskiej m. Będzina. Nie możemy, choćbyśmy chcieli. Możemy zaledwie skonstatować fakt raz jeszcze, że Rada m. Będzina jest Radą wyłącznie żydowską i nie reprezentuje ludności całej w mieście, że powstała tylko wskutek usunięcia się ludności chrześcijańskiej od wyborów dla zrozumiałych przyczyn. Jest tylko jednym więcej dowodem całej grozy niebezpieczeństwa żydowskiego na naszych ziemiach.

Z kraju.

☐ **Z Kielc.** W tych dniach zatwierdzona została ustawa T-wa Akc. „Chęciny" z kapitałem pół miljona rb., które ma się zająć budową pieców wapiennych, cegielń i zakładów ceramicznych oraz eksploatacją nawozów z wapieni kieleckich. W dzisiejszych czasach zastoju powstanie tego przedsiębiorstwa jest wyjątkowem zjawiskiem.

☐ **„Jedyna" rada polska.** Jak donoszą żargonówki, w Uniejowie (w kaliskiem) wybrano do Rady miejskiej samych Polaków. Jest to więc, zdaniem tych pism, pierwsza i dotąd jedyna Rada miejska w Królestwie Polskiem czysto polska. Informacja ta nie jest ścisłe, gdyż, jak już podawaliśmy, Rada Aleksandrowa kujawskiego nie ma w swem łonie ani jednego żyda.

☐ **Dla dzieci i na odzież.** Gmina żydowska otrzymała od magistratu warszawskiego 1,400 pudów ziemniaków dla kuchni, żywiących ubogie dzieci żydowskie.

Pozatem gmina ta otrzymała z zagranicy 100,000 marek na żywność i odzież dla dzieci. W tych dniach zaś otrzymać ma również z zagranicy 53,000 marek, które będą przeznaczone na bieliznę i odzież dla dorosłych.

Do jakiego wieku dochodzą zwierzęta?

W życiu roślin stwierdzono naukowo czas ich istnienia—przy drzewach naprzykład liczbą słojów rocznych — lecz obliczenie życia zwierząt przedstawia się daleko trudniej. Zwierzęta bowiem nie posiadają żadnych pewnych oznak wieku i dla tego nie można przeprowadzić naukowej oceny. W dawnych czasach starano się innym sposobem obliczyć ich lata, Czyniono to naprzykład przy papugach, które się ulęgły w klatce, lub w średniowieczu przy sokołach, które właściciele zaopatrywali w pierścienie nożne, z dokładnemi datami. Ażeby wiek zwierząt dobrze osądzić, jak to czyni W. W. Bechtle w całym szeregu zajmujących badań w zeszycie pisma „Ueber Land und Meer" należy oprzeć się na mniej lub więcej stwierdzonych tradycjach. Zdaniem Buffona i Cuvier'a wieloryb dochodzi do 1000 lat wieku. Lecz dowody na to twierdzenie nie istnieją. O wieku słoni dowiadujemy się z historji. Aleksander Wielki, zwyciężywszy króla indyjskiego Porusa zabrał mu słonia, nazwał go Ajaxem i poświęcił bogini słońca. Słonia zaopatrzono w odpowiednią tablicę i puszczono na swobodę. Po 351 latach schwytano zwierzę z ową tablicą na szyi. W księgach indyjskich opisujących życie świętych słoni jest mowa o

białym słoniu, który dożył 220 lat. Z temi legendami zgadza się twierdzenie amerykańskiego badacza Thompsona Setona, który przypisuje afrykańskiemu słoniowi w przecięciu 150, a indyjskiemu 200 lat życia. Pokaźnego wieku dochodzą lwy. W Londynie w ogrodzie zoologicznym pewien lew berberyjski Pompey, przeżył dwóch dyrektorów osiągnąwszy 70 rok życia bez oznak starości. Podług badań Thomsona lwy żyją rzadko ponad 35 lat. Ten sam badacz przypisuje psu 20 lat życia, tak samo kotom domowym, zającom 12 lat, wiewiórce 8, myszy 6, niedźwiedziowi 40, owcy 15, wielbłądowi 80 lat. Sądzi, że koń żyje 40 — 50 lat, lecz Thomson jest jedyny, który to twierdzi. Bo w przecięciu koń, choćby najlepiej odżywiany, nie żyje dłużej niż 25 lat. Oczywiście zachodzą i tutaj wyjątki. Ulubiony koń Fryeryka Wielkiego „Condè dożył 40 lat. Między ptakami żyje najdłużej łabędź. Pewien angielski uczony posiada szkielet łabędzia, który żył podobno 290 lat. Podług innych twierdzeń żyją łabędzie 300 lat. We wrześniu roku 1802 na Przylądku Dobrej Nadziei zestrzelono sokoła, mającego na szyi złotą obrączkę z następującym napisem: „Sokół ten jest własnością króla Anglji Jakóba, Anno Domini 1620". Podług tego sokół liczył 182 lata. W roku 1419 w Wiedniu zdechł orzeł morski, który podobno 104 lata żył w klatce. W tej samej klatce następnie sęp dożył 118 lat. Podług pewnej gazety we Wert-Sussexu sowa żyła 100 lat. Wiek ten prześcigają kruki i wrony; ulubiony kruk Marji Antoniny w parku wersalskim żył przeszło 100 lat. Mówią, że papugi także żyją przeszło 110. Nadzwyczaj poważnego wieku dochodzą żółwie i ryby. Pewien żółw własność biskupów z Peterborough żył 220 lat. Karp za czasów panowania Franciszka I, żyjący w stawie hrabiego Corse podług badań doszedł nawet 473 lat wieku. Najkrócej żyją owady — najdłużej żyjące tylko miesiąc, najkrócej żyjące cieszą się życiem zaledwie godzin kilku, jak np. efemerydy.

610
OGŁOSZENIE.
Wydział Hipoteczny w Sosnowcu ogłasza, że po zmarłym Władysławie Siejanowskim, wierzycielu sumy 6,000 rub. zabezpieczonej na nieruchomości w Sosnowcu Nr. 597, otwarte zostało postępowanie spadkowe i termin zamknięcia tegoż wyznaczony został na **dzień 30 czerwca 1917 r.** w kancelarji hipotecznej, ul. Małachowskiego № 11.
Sosnowiec, dnia 27 listopada 1916 r. Sekretarz Hipoteczny RUTKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej